

Łódź św. Wojciecha pod żaglem

Otwarcie sezonu na Prośnie 30 kwietnia

4 m na 4,5 m ma żagiel, który w tym sezonie dostanie „Calisia”. Machowiczowie, twórcy kaliskiej łodzi św. Wojciecha, dotrzymali słowa i wzbogacili statek o białe skrzydło

Przygotowania do poziomego zwodowania jednostki trwają już od kilku tygodni. M.in. szyty był żagiel statku. W tamtym roku budowniczowie nie zdążyli tego zrobić, ale zapowiedzieli, że pracę skończą i słowa dotrzymali. – Łódź od początku do końca zrobiliśmy sami, to i żagiel sami szyjemy – mówi **Mieczysław Machowicz**, rymarz z Zawodzia, inicjator budowy statku św. Wojciecha.

W ubiegłym tygodniu w rodzinnym warsztacie przy ul. Górnośląskiej z codziennymi dźwiękami mieszał się nowy – stukot maszyny do szycia. Pod igłą przesuwali się zwoje grubego płótna żeglarskiego.

– Jeszcze naszyjemy nasz znak łodzi św. Wojciecha i to już będzie koniec przygotowań. Już będzie można wodować – dodaje **Władysław Machowicz**, senior rodu.

Statek osiadł na wodzie wczoraj, w dzień zamknięcia tego numeru „ŻK”. W całej okazałości będzie można go zobaczyć 30 kwietnia (niedziela), podczas dorocznego odpustu na Zawodziu w kościółku św. Wojciecha. Uroczystość połączona z otwarciem sezonu wioślarskiego na Prośnie, zgodnie z przedwojennym zwyczajem, rozpocznie się nad rzeką w samo południe. Gdzie dokładnie? Trzeba iść tak jak prowadzi ul. B. Pobożnego, za drewnianym kościółkiem, do samego końca. Droga kończy się nad brzegiem; dalej można się przeprawić już tylko w jeden sposób – wplaw albo łodziami.

„Calisia”

Jak powstawała łódź św. Wojciecha „Calisia”, opisywaliśmy w ub.r. Zrodziła się w głowach Machowiczów, rzemieślników, ale przede wszystkim kaliszczan, miłośników swojego miasta, strażników pamiętek i tradycji. Dzięki wytrwałości marzenie udało się zrealizować. Statek długości ponad 9,5 m, wzorowany na znanej z Drzwi Gnieźnieńskich łodzi św. Wojciecha, rymarze zbudowali za własne pieniądze, na własnym podwórku. Powstał przez 12 miesięcy. Dzięki pomocy Urzędu Miejskiego przed „Calisią” udało się otworzyć drogę wodną. Pod koniec lipca ub.r. oryginalna jednostka została poświęcona. To wówczas ks. **Bolesław Stefaniak**, odprawiający mszę św., głośno pytał o to, co dotychczas władze, tak miejskie, jak i wojewódzkie, zrobiły dla promocji „najstarszego miasta w Polsce”, żywiąc głęboką nadzieję, że Wojciechowa łódź symbolicznie otwiera nowy rozdział Kalisza. W kontekście mających się rozpocząć prace rewalizacyjnych na terenie Rezerwatu Archeologicznego na Zawodziu słowa ta

nabierają dodatkowego znaczenia.

Jedna łódź – wiele możliwości

Na ten rok właściciele przygotowali bogaty program edukacyjno-krajoznawczy: „Historyczna podróż w przeszłość dawnym szlakiem bursztynowym po Prośnie”. Do wyboru są cztery wersje ekskursji, od 45-minutowych rejsów (teatr – most „Bursztynowy” i z powrotem) do całodziennych wycieczek, łączących lekcje historii z biesiadami słowiańskimi i stylowymi zabawami (turnieje łucznicze, wyścigi wojów etc.).

– *Myszę, że to atrakcyj-*



Załoga „Calisii” pływa ubrana w stylizowane na dawny ubiór wojów stroje. Przy bokach wioślarze noszą wykute u kowala miecze

na propozycja tak dla indywidualnych osób, jak i dla zorganizowanych grup wycieczkowych. Szkołom szczególnie polecamy temat: „Św. Wojciech – postać historyczna związana z regionem”. Rejs wówczas staje się żywą lekcją historii – podpowiada Machowicz.

Od maja, w każdy weekend, łódź będzie czekała na chętnych do odbycia wodnej przejażdżki przy Teatrze im. W. Bogusławskiego. W sob. o g. 17, 18, 19, w niedz. o g. 15, 16, 17, 18, 19. Cena od osoby za 45 min – 7 zł. (tag)

TO JEST POMYŚL!

Jednym z najbardziej zapamiętanych dotychczas rejsów był ten wykupiony przez parę zakochanych. Na pokładzie „Calisii” swoje urodziny świętowała też dziewięćdziesięciolatka.

PRZEMYSŁANE ROZWIĄZANIA



Mobil